Cena 10 groszy

Nr. 30 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 7 lutego 1925. | Rok VIII

DZIENNIK WY

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach **12 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 106.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — CZEK P. K. O. Nr. 142.176. — REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Senat uchwalił podatek kwaterunkowy.

Przerzucenie ciężaru kwaterunkowego z bogatych na biednych.

Brzemienna w niebezpieczeństwa decyzja Mac Donnella.

Senat gdański żąda usunięcia skrzynek pocztowych.

WARSZAWA, 5. lutego. (AW). Na podstawie decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donella, senat gdański ogłosił komunikat, donoszący, że zwrócił się już do rządu polskiego z prośbą o zdjęcie skrzynek i usunięcie listonoszów w Gdańsku.

WARSZAWA, 5. lutego. (AW). Prasa stołeczna występuje bardzo ostro przeciw decyzji Mac Donella. „Kurjer Poranny" pisze: Skandale gdańskie rozwijają się z wzmożonym cynizmem. Decyzja wysokiego komisarza to wyrok sędziego uprawiającego politykę. — „Gazeta Poranna" pisze że: Decyzja Mac Donella idzie po linji wzmocnienia niemieckich żywołów szowinistycznych.

Bojkot gospodarczy Gdańska.

Ruina przemysłu i handlu.

GDAŃSK, 5. lutego. (Pat). „Baltische Presse" pisze: Przesilenie spowodowane polskim bojkotem w związku z postępowaniem Gdańska w sporze o skrzynki pocztowe zaostrzyło się ogromnie i zaczyna pociągać za sobą liczne ofiary. Jak słychać wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe znajdują się w przededniu upadku a to wskutek cofnięcia zamówień polskich. Ze strony kupiectwa gdańskiego zwrócono uwagę senatowi, że o ile konflikt z Polską nie będzie wkrótce zlikwidowany, to handel gdański zależny w 80 proc. od Polski zostanie zrujnowany. Przemysł obuwiowy oraz tekstylnych jako też handel znajdują się w agonji. Liczne przedsiębiorstwa ograniczają liczbę godzin pracy co powoduje zwiększanie się z dniem każdym bezrobocia odbijającego się na firmach wolnego miasta.

Baczność Towarzysze w Borysławiu!

W niedzielę 8 b. m. o godzinie 10-tej przedpoł. odbędzie w BORYSŁAWIU w SALI DOMU LUDOWEGO

ZGROMADZENIE PARTYJNE

Referować będzie tow. poseł

Jędrzej Moraczewski.

Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich Towarzyszy partyjnych konieczna. Wstęp za legitymacjami.

Prezydjum Rady Rob. P. P. S. w Borysławiu.

Czy groźba nowej wojny grecko-tureckiej.

LONDYN, 5. lutego. Władze tureckie oświadczają, że wydalenie greckiego patryjarchy z Turcji jest wewnętrzną sprawą turecką. Należy się zatem spodziewać odmownej odpowiedzi Turcji na notę grecką.

Natomiast rządowe pisma greckie zapowiadają, że na wypadek, gdyby Liga Narodów odmówiła interwencji, Grecja przystąpi do samoobrony i nikt nie będzie mógł jej wtedy obwinić, że jest przyczyną zakłócenia pokoju.

—:::—

Turcja odpiera zarzuty greckie.

ANGORA, 5. lutego. (Pat). Feti Bej oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, iż wydalenie z Turcji patryjarchy Konstantyna jest aktem legalnym. Minister zaznaczył, iż Turcja jakkolwiek jest usposobiona pokojowo, musiałaby się jednak przeciwstawić zbrojnie wszelkiej ewentualnej interwencji z zewnątrz w sprawach, które uważa za ściśle wewnętrzne. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie oświadczenie Feti Beja.

—:::—

„Pokojowa" polityka konserwatystów ang.

LONDYN, 5. 2. (Pat.). Jak donoszą pisma minister lotnictwa ma wystąpić w zamiarze wybudowania nowej eskadry lotniczej dla celów obrony wewnętrznej państwa z wnioskiem o przeznaczenie na ten cel kredytu 3 miljony funtów. Admiralicja ma również domagać się zwiększenia kredytów o 10 miljonów. Natomiast nowy budżet armji lądowej ma być mniejszy niż w roku ubiegłym.

—:::—

Polski eksport węgla.

PRAGA, 5. lutego. (AW). „Mor. Slezky Dennik" donosi, że kontyngent transytu węgla z Polski do Czech zostanie znacznie podwyższony. Polska będzie mogła nadal eksportować do Czech miesięcznie 70 tys. tonn, zamiast dotychczas 30 tys. tonn. Oprócz tego przyznane będą Polsce zniżki taryfowe, transportowe etc.

—:::—

Transporty zboża dla Rosji

GDAŃSK, 5. lutego. (AW). Donoszą tu z Petersburga, że przybyła tam pierwsza partja mąki zakupionej zagranicą, w ilości 150.000 pudów. Sowiety skupują mąkę i zboże na rynkach europejskich dla zabezpieczenia ludności — choćby częściowo od głodu, który w wielu miejscowościach już się sroży i który na zimę wybuchnie w większych rozmiarach.

W niedzielę dnia 8-go lutego br. o godz. 11-tej przedpoł.

Wielkie Zgromadzenia

we wszystkich organizacjach Zawodowych.

Groźbą i prośbą.

Na terenie zagranicznej polityki Sowietów zwracają uwagę dwa nowe posunięcia taktyczne, świeżo zawarty układ z Japonją i zapowiedź ustąpienia Zinowjewa. Umowa rosyjsko-japońska jest uzupełnieniem starszego datą zbliżenia sowiecko-chińskiego i stwarza w ten sposób na Dalekim Wschodzie azjatyckim podstawy nowego trójporozumienia.

Poseł sowiecki w Wiedniu, Joffe, świeżo przeniesiony na stanowisko dyplomatycznego przedstawiciela Sowietów do Tokio, w wywiadzie udzielonym pismom wiedeńskim przedstawia bieg układów z Japonją. Trwały one cztery lata a stale rozbijały się o żądanie, aby Japonja opróżniła okupowaną przez siebie w roku 1918 północną część Sachalinu. Obecnie doszło do ugody i w jej wyniku Japonja zobowiązała się wycofać swoje załogi wojskowe z północy wyspy, nie bezinteresownie jednak, lecz za cenę dużych koncesyj naftowych. Te same koncesje zostały przed kilku laty nadane amerykańskiej grupie Sinclaira, obecnie Związek Republik Sowieckich unieważnił i cofnął dawniejszą swoją decyzję.

WIDZIMY WIĘC WYRAŹNE OSTRZE UKŁADU ZWRÓCONE PRZECIW STANOM ZJEDNOCZONYM.

Tem wyraźniej przedstawi się nam ono, jeśli uprzytomnimy sobie ogrom zainteresowania Ameryki dla spraw chińskich. Wprawdzie „mirotwórca" Joffe zapewnia, że Sowiety są zdecydowanym wrogiem imperjalizmu i dlatego o podziale sfer wpływów między nie a Japonję w Chinach nie było w układzie mowy, ale wynurzenia dyplomatów nazbyt często przeczą rzeczywistości a dyplomaci bolszewiccy nie są bynajmniej szczersi i prawdomówniejsi od innych.

NIE TYLKO JEDNAK STANY ZJEDNOCZONE SĄ ZAINTERESOWANE BIEGIEM POLITYKI CHINSKIEJ — NIE MNIEJ POWODÓW DO NIEPOKOJU MA ZE WZGLĘDU NA BLISKIE SĄSIEDZTWO INDJI ANGLJA.

I nie omyli się ten, kto źródeł ostatnich kroków dyplomatycznych Sowieckiego Związku będzie szukał w chęci wywarcia presji na dwa państwa oporne dotąd w nawiązaniu stosunków z Sowietami. A te dwa państwa — to właśnie Anglja i Stany Zjednoczone.

W Anglji po upadku rządu Mac Donalda jego następcy chwilowo ze względów wewnętrznej polityki stronią od układów. W Ameryce zacięty wróg Sowietów, Hughes ustąpił właśnie z stanowiska Sekretarza stanu dla spraw zagranicznych a punkt ciężkości przenosi się widocznie do komisji zagranicznej Senatu, której przewodniczy od krótkiego czasu zwolennik porozumienia, Borah.

RÓWNOCZEŚNIE Z WSCHODNIO - AZJATYCKĄ GROŹBĄ POJAWIA SIĘ INNA ZGOŁA PRÓBA — UGŁASKANIA DOTYCHCZASOWYCH PRZECIWNIKÓW.

Przewodniczący Egzekutywy Kominterna, Zinowjew ma ustąpić z swych naczelnych stanowisk w Międzynarodówce Kommunistycznej i władzach naczelnych Sowietów. Ustąpienie jego ma być nie tylko środkiem uśmierzenia rozognionej opozycji partyjnej, nie tylko odpowiednikiem banicji Trockiego. Jest to też ukłon w stronę burżuazyjnych państw, którym minęła ochota prowadzenia dyplomatycznych układów z Rakowskim, Krassinem czy Litwinowem a równoczesnego znoszenia niewybrednej w tonie i środkach agitacji wysłanników Zinowjewa.

Z rewolwerem w jednej, z pokornie zdjętą czapką w drugiej ręce — tak wygląda w chwili obecnej dyplomatyczna poza Wszechrosyjskiego Związku Republik Sowieckich. Konia z rzędem temu, kto odgadnie w czem różni się ta rewolucyjna dyplomacja od metod „ancien régime'u".

Groźba strejku kolejowego w Anglji.

Jak kapitał chce sprowokować oddzielny strejk kolejowy.

Od dnia wczorajszego (4. bm.) opinja angielska liczy się z możliwością wybuchu wielkiego strejku kolejowego, którego podkład jest następujący:

Kolejarze i górnicy jeszcze przed Bożem Narodzeniem postawili żądania, dotyczące podwyżki płac, gdyż od szeregu miesięcy ceny artykułów żywności idą w górę, a ogólna zwyżka cen w porównaniu z cenami z przed półtora roku wynosi 30—40 proc. (W ostatnich dniach cena chleba podskoczyła o 20 proc.)

Podczas gdy właściciele kopalń zgodzili się zasadniczo na podjęcie rokowań, dyrektorzy kolei oświadczyli wczoraj przewódcom Zw. zaw. kolejarzy, że w kwestji podwyżki płac nie będą się wdawali w rokowania ale sami zakomunikują kolejarzom przeprowadzone zmiany w cenniku płac.

Ta zapowiedź uważana jest przez kolejowe związki zawodowe jako wyzwanie rzucone klasie robotniczej.

Od tygodni rozsrząsa się w kołach robotniczych złączenia się wszystkich wielkich Zw. zawodowych celem wspólnego prawadzenia kampanji o podwyżkę płac, podobnie jak to było poprzednio, kiedy Zw. zawodowe (aż do pamiętnego strejku górniczego w r. 1921) tworzyły kartel, zapewniający wzajemną pomoc związków przy akcji strejkowej. Ponieważ robotnicy kopalniani do kampanji strejkowej przystąpić mogą dopiero w lecie, gdyż ich taryfa cenikowa, którą zwalczają, wygasa z końcem lipca, strejk kolejarzy i robotników transportowych zapowiadał się dopiero na lato — wówczas bowiem mógłby być przeprowadzony łącznie z wielkim strejkiem górniczym. Polityka dyrektorów kolejowych zmierza zatem do sprowokowania kolejarzy i do wywołania w ten sposób oddzielnego, wcześniejszego strejku kolejowego, aby go tem łatwiej złamać.

Kolejarze zwołali wielkie zgromadzenie delegatów do Londynu, które według wszelkiego prawdopodobieństwa wystosuje ultimatum do dyrekcji kolejowych.

—:::—

Cała rodzina ofiarą wybuchu granatu.

W miejscowości Szent Miklos na Węgrzech zdarzył się tragiczny wypadek. Dwóch synów budnika kolejowego Toporcsera, Arpad i Ludwik wrócili po dłuigiej nieobecności jednego i tego samego dnia do domu, jeden z wojska, drugi ze szpitala. Po sutej wieczerzy, urządzonej na przyjęcie przybyłych, starszy Arpad chciał zaprodukować przed rodziną, jak się rozbiera granat ręczny i podczas manipulacji niezręcznie uderzył młotkiem, powodując eksplozję. Wybuch był tak potężny, że ściany domu zawaliły się, grzebiąc w gruzach całą rodzinę. Młodszy brat, Ludwik, zginął natychmiast, Arpad, któremu eksplozja rozerwała nogi, zmarł na drugi dzień. Rodzice zostali poranieni, ale życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Dyktator hiszp. w walce z Alfonsem.

Monarchja absolutna na widowni?

LIZBONA, Diaro de Lisbona zamieszcza informacje o stosunkach partyjnych między królem hiszpańskim a generałem Primo de Rivera. Król hiszpański zdaje sobie sprawę, że przez rolę Rivery jest cofnięty w cień. Chciał on dążyć do usunięcia Rivery. W tym celu proponował dwum generałom Megazowi i Hermosowi objęcie rządów ci jednakże odmówili. Również obiegają pogłoski, że w Hiszpanji ma być utworzona monarchja absolutna.

Skutkiem tych ostatnich pogłosek rząd angielski miał wystosować poufną notę do rządu hiszpańskiego, że o ile ta forma rządu zostanie przeprowadzona w Hiszpanji współpraca z Hiszpanją w lidze narodów będzie dla państw demokratycznych niemożliwa. Dwór hiszpański miał na tę notę odpowiedzieć, że w krótce nastąpi zmiana rządów w Hiszpanji w duchu jaknajbardziej demokratycznym.

Według dalszych wersji król hiszpański miał zaproponować w ostatnich czasach — po odmowie Megaza i Hermosa — utworzenia rządu cywilnego dwum innym generałom: Weylerowi oraz Coraleceutiemu. Gdy Rivera dowiedział się o tych zamiarach króla wydalił generałów tych z granic Hiszpanji.

—:::—

Prasa socjalistyczna.

Francja — Belgja — Anglja.

Partja socjalistyczna francuska pozbawiona jest codziennego pisma partyjnego. Dziennik „Populaire" został z konieczności przekształcony na dwutygodnik, a brak dziennika socjalistycznego odbił się bardzo dotkliwie na ruchu partyjnym. Ażeby choć w części zaradzić temu brakowi paryska organizacja partji zaczęła wydawać niedawno tygodnik p. t. „Le Combat Social" (Walka społeczna). Kierownictwo redakcji objął tow. Bracke, komitet redakcyjny stanowią tow. tow. Severac, Mauranges, Żyromski, Louis Levy i i.

W Brukseli wychodzi od niedawna pod redakcją Louis de Brouckere'a dwutygodnik naukowy „L'Avenir Social" (Przyszłość społeczna). Także i to pismo wypełnia lukę, albowiem partja belgijska mimo wszechstronnego rozwoju nie posiadała dotychczas naukowego organu dyskusyjnego.

Angielska partja pracy zamierza dla poparcia akcji propagandystycznej 8-stronicowy tygodnik The New Citizen (Nowy Obywatel). Pismo będzie służyło zarówno celom partji, jak i związkom zawodowym i będzie wydawane wspólnie.

—::—

Burzliwe sceny w parlamencie austr.

Chrześc.-socjalni sprowokowali socjalistów

Na środowem posiedzeniu Rady narodowej we Wiedniu przyszło podczas debaty nad demonstracjami robotniczemi w Grünbaum do burzliwych scen, które omal nie zamieniły się w bójkę.

Soc.-demokratyczna posłanka, Rauscha, użalała się na skandaliczny sposób prowadzenia śledztwa przeciw obwinionym demonstrantom. Między innemi podała, że czterech robotników, skrępowanych wespół z jedną kobietą doprowadzono do sądu w Wiener-Neustadt.

Wywołało to na ławach socjalistycznych wielką wrzawę. Socjaliści wołali: To jest haniebne nadużycie! To partyjna sprawiedliwość!

Poseł socjalistyczny Volkert: Hakenkreuzlerzy, którzy strzelali do robotników, nie byli zakuwani!

P. Angerer: Wagabundów nie można bronić.

Słowa te wywołały znowu wielkie oburzenie wśród socjalistów. Kilku posłów chciało rzucić się na Angerera i dopiero posłom tt. Rennerowi i Sewerowi udało się zażegnać tumult, który groził przemienieniem się w bójkę.

—::—

Ameryka zwoła konferencję rozbrojeniową.

WASZYNGTON, 5. 2. Izba reprezentantów przyjęła wniosek, domagający się zwołania przez rząd amerykański konferencji rozbrojeniowej.

Komisja spraw zagranicznych przyjęła uchwałę na rzecz wstąpienia Ameryki do haskiego Trybunału rozjemczego.

—:::—

Okręgowa konferencja Zawodowa Wschodniej Małopolski.

Dnia 1. lutego obradowała w sali Rady Zw. Konferencja Okręgowa Wschodniej Małopolski. Tow. Żelaszkiewicz zagaił konferencje w im. W. W. Rady Związków we Lwowie, wskazując na ciężkie zadania, jakie spełnić ma ruch zawodowy w tej połaci naszego kraju. Po wyborze prezydjum, do którego weszli tow.: Żelaszkiewicz, Haluch, Poch, Tunis, Majenty i Śliwocki, przywitał zjazd tow. Zdanowski imieniem Centralnej Komisji w Warszawie, poczem wygłosili przywitalne przemówienia przedstawiciele poszczególnych stronnictw robotniczych.

Tow. Słoniowski złożył sprawozdanie imieniem Sekretarjatu okręgowego, po obszernej dyskusji uchwalono 111 głosami przeciw 31 przyjąć sprawozdanie do wiadomości. Tow. Tunis złożył sprawozdanie imieniem komisji mandatowej, z którego wynikło, że w konferencji bierze udział 159 delegatów reprezentujących 56 związków zawodowych z liczbą ponad 16 tysięcy zorganizowanych członków z następujących miejscowości: Lwów, Borysław, Drohobycz, Stryj, Kałusz, Stanisławów, Kołomyja. Rawa Ruska, Brody, Przemyśl, Bitków, Broszniów, Skole, Wygoda, Złoczów, Żółkiew, Śniatyn. 2 mandaty unieważniono. Konferecja przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

Tow. Zdanowski referował o „Programie pracy zawodowej omawiając obszernie następujące sprawy: Walka o utrzymanie 8 godz. dnia pracy, sprawę bezrobocia, sprawę centralizacji, organizacja młodzieży robotniczej i kobiet, sprawa obrony koalicji, założenie sekretarjatu okręgowego i in. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos tow.: Żelaszkiewicz, Kusznir, Stolarczyk, Tymowicz, Denasiewicz, Schmaus, Scherer, Urban i inni, poczem imieniem komisji redakcyjnej przedłożył tow. Skalak następujące rezolucje:

„Konferencja delegatów klasowych Związków zawodowych działającyc na terenie Wschodniej Małopolski, odbyta w dniu 1. lutego 1925 we Lwowie, protestuje energicznie przeciw wszelkim zamachom, zmierzającym do pogwałcenia 8-mio godzinnego dnia pracy i poleca wszystkim oddziałom kl. Związków zaw. dopilnowania i przestrzegania tejże ustawy a w razie pogwałcenia tejże donosić o każdym wypadku Okr. Kom. Zw. Zaw.

2) Konferencja poleca wszystkim oddziałom współdziałanie przy tworzeniu z Komisją Centralną funduszów walki strejkowej.

3) Konferencja stwierdza, że utrzymanie prawa koalicji i zgromadzeń robotników ukraińskich, żydowskich i polskich w dzisiejszym ustroju jest zależnem od siły zorganizowanego proletarjatu.

4) Konferencja klasowych Związków zaw. wyraża votum zaufania dla Centr. Komisji. Zw. Zaw. w Polsce, za dotychczasową obronę i walkę o postulaty robotnicze.

5) Konferencja Zw. Zaw. Małopolski wsch. uchwala utworzyć sekretarjat dla całego okręgu z uwzględnieniem językowych i kulturalno- oświatowych zadań wszystkich rob. zamieszkujących ten kraj, t. j. rob. polskich, ukraińskich i żydowskich. Centralna komisja musi przyjść z pomocą wydatną, umożliwiającą utworzenie takiego sekretarjatu.

6) Konferencja obwodowa potępia i protestuje przeciwko represjom i szykanom administracyjno- policyjnym do jakichkolwiek przejawów ruchu zawod. i politycznego wśród robotników.

Wszystkie rezolucje zostały przyjęte wszystkimi głosami przeciw 12. Do komitetu okręgowego zostali wybrani następujący tow.: Żelaszkiewicz, Kusznir, Skalak, Kusyk, Tunis. Hell Kuta, Scherer, Andreasik, Bednarski i Mańczak z okręgu: Haluch (Borysław), Krowicki (Stryj), Szyszka (Kołomyja), Denasiewicz (Drohobycz), i Kazek (Bitków). Do komisji rewizyjnej tow.: Hersztal, Talarek, Klis, Słoniowski i Poch, Po przemówieniach tow.: Żelaszkiewicza i Halucha zamknięto konferencję odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Tegoż wieczoru odbyło się również pierwsze posiedzenie Komisji okręgowej klas. Zw. Zawodowych Małopolski wschodniej. Komisja ukonstytuowała się, dokonywując wyboru prezydjum. W skład prezydjum weszli tow. Kornel Żelaszkiewicz, przewodniczący; tow.: Kusznir i Denasiewicz jako zastępcy przewodn., tow. Skalak (sekr.) tow. Scherer (zast. sekr.) tow. Tunis skarbnik i tow. Andreasik (zast. skarbnika).

Walka Z. Z. K. o Kasę Chorych dla kolejarzy.

Ustawa Sejmowa z 1920 r. o „obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby“ w art. 1. (ustęp 2) wkłada na Rząd taki obowiązek:

Prac. Kolei Państw. podlegają obowiązkowi ubezpieczenia **w oddzielnych Kasach Chorych, które zostaną zorganizowane przez Rząd** na podstawie **osobnej ustawy** z uwzględnieniami **zasad w ustawie niniejszej przyjętych.**

Ten nakaz ustawowy jest tak jasny i wyraźny, że Rządowi nic już nie pozostawało jak tylko wypracować odpowiedni projekt — wzorowany na powyższej ustawie a po uzgodnieniu go ze Związkami i po uchwaleniu go przez Sejm czemprędzej przystąpić do zorganizowania Kolej. Kas. Chor. na wszystkich linjach P. K. P.

Ale mimo ustawicznych zabiegow Z. Z. K. o zastosowaniu ustawy do kolejarzy, M. K. **gwizdało sobie na ustawę** a skutek tego taki, że gdy na całym obszarze panstwa od lat 5. istnieje jednolite ubezpieczenie chorych, pracowników — to w kolejnictwie, w gałęzi pracy dla zdrowia i życia ludzkiego najbardziej niebezpiecznej i rujnujacej w każdej b. dzielnicy inna istnieje „opieka lekarska“ dla kolejarzy i ich rodzin.

Aż wreszcie w Dz. urzęd. pojawiło się Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26/XI 1924 r. ktore omijając zupełnie ustawę z 1920 r. nie wprowadza dla kolejarzy żadnych kas chorych, lecz pomoc lekarską dla nich ustala wedle różnych biurokratycznych pomysłów a jak dziwną to ilustruje taki choćby fakt, że o tem czy chory kolejarz ma być umieszczony w klasie II czy III, decyduje nie ciężkość choroby i potrzeba troskliwszej opieki ale... stopień płacy (!!).

Ale Rząd wydając swe sprzeczne z ust. z r. 1920 rozporządzenie zabawił się w chytrego „i powołuje się nie na tę naturalnie ustawę z 1923 r. lecz na.... art. 10. ust b) **ustawy uposażeniowej** który powiada, że funkcjonarjusze państwowi **mają prawo do opieki lekarskiej w razie choroby**“ co o ile o kolejarzy chodzi jest tylko **powtórzeniem** czysto ogólnikowem tego, co wyraźnie określa ustawa z 1920 r.

Ale powołując się z takim respektem na art. 10. w tym wypadku, w którym ma on upozorować zlekceważenie ust. o Kasach Chorych Rząd równocześnie w tymże samym rozporządzeniu łamie tenże sam art. w tym wypadku, gdy mu on nie dogadza. Artykuł ten bowiem **nigdzie nie mówi o tem,** że opieka lekarska ma być płatna, a Rozp. Rady Ministrów **każe kolejarzom za tę opiekę płacić.**

Ponadto z rozporządzenia powyższego wyłączeni są kolejarze nieetatowi **co znowu jest sprzeczne z art. 102.** wspomnianej ustawy uposażeniowej rozciągającym jej moc na tych wszystkich, którzy pełnią służbę na P. K. P. od 1920 r. a takich jest 70%.

Dla nieetatowych jednak M. K. wniosło do Sejmu Projekt osobnej ustawy, o rozciągnięciu pomocy lekarskiej na nieetatowych pracowników kolejowych.

Tymczasowo zanim powyższa ustawa wejdzie w życie, opieka lekarska dla nieetatowych w b. dzielnicy austr. i pruskiej normowana jest wedle starych przedwojennych ustaw tych dzielnic, zaś dla nieetatowych b. kongresówki wedle Rozp. Rady Ministrów z dnia 26/XI. r. z. (obowiązującego od 1/I. r. b.) ale bez tych nawet drobnych ulg, jakie przyznaje ono etatowym t. j. **bez kąpieli** w uzdrowiskach kraj. **bez zapomóg** na wyjazd dla kuracji i **bez pomocy położniczej.**

Zamiast więc wykonać jeszcze przed kilku laty ustawę z 1820 r. i zorganizować **jednolitą osobną w kasach chorych opiekę lekarską dla wszystkich kolejarzy M. K.** opiekę tę skiełbasiło i zgmatwało w następujący sposób:

etatowi całego państwa mają rozp. Rady Ministrów z dnia 26/XI. z. r.

nieetowi b. Kongresówki powyższe rozp. ale wykoszlawione bo pozbawione różnych ulg przysługujących etatowym — wreszcie

nieetatowi b. zaborów: pruskiego i austr. stare ustawy przedwojenne,

z tą chytrą rozmyślną gmatwaniną biurokratyczną mającą tylko na celu nie dana kolejarzom tego, co im się należy, rozpoczął Z. Z. K. energiczną walkę.

Do M. K. zwrócił się już Wydział Wykonawczy Związku z memorjałem w którym żąda cofnięcia rozp. R. M. z dnia 26/XI. jako nielegalnego i żąda, by M. K. w myśl ustawy z r. 1920 opracowało projekt ustawy o kasach chorych dla **wszystkich** kolejarzy i projekt ten przedłożył Związkom do uzgodnienia.

Panama niemiecka.

O podarunek 700 milj. marek zł. dla magnatów z Ruhr.

Reakcyjny rząd Luthera uchwalił jak wiadomo 700 miljonów marek złotych z pożyczki amerykańskiej na kredyty dla ciężkiego przemysłu z Ruhr. Przeciw tej uchwale występuje bardzo ostro lewica niemiecka, traktując ten prezent, jako pospolitą panamę, której w sposób dość zresztą niezręczny usiłuje bronić rząd niemiecki.

„Vorwärts“ mówi o manewrze rządu, zmierzającym do zatuszowania tej sprawy i przytacza telegram z Paryża, według którego we Francji panuje przekonanie, iż nawet francuską panamę usunął w cień brak skrupułów władz niemieckich. Rząd niemiecki z 800 miljonów marek złotych otrzymanych pożyczką Dawesową użył 78 na nieprawidłowe subwencje. Niemcy i tym razem wsypały aljantów. Zmobilizowały one kapitalistów całego świata jedynie tylko w tym celu, ażeby magnatom z nad Ruhry podarować 700 miljonów marek.

W parlamencie Rzeszy poseł komunistyczny Stecker z polecenia swej partji postawił wniosek o ustanowienie komitetu, składającego się z 18 członków dla zbadania tej sprawy. Wniosek domaga się, żeby oprócz reprezentantów przemysłu do komitetu tego wydelegowano jeszcze 18 robotników z Ruhry, ponadto, żeby gabinet Cuna, Stresemanna. Marxa i Luthra postawiono w stan oskarżenia. Ponieważ jednak do takiego wniosku potrzeba według konstytucji 100 podpisów, wniosek poszedł ad acta.

Socjalny demokrata Müller Franken oświadczył, że frakcja jego zapowiedziała wniosek o ustalenie komisji śledczej, czeka ona jednak jeszcze na dotyczący tej sprawy zapowiedziany memorjał rządu Rzeszy, poczem się zdecyduje co do momentu wniesienia swego wniosku.

Burze i śnieżyce na Kaukazie i Krymie.

Z Kaukazu i Krymu donoszą o niebywałych mrozach i zamieciach śnieżnych. Na Krymie temperatura spadła do 20 stopni poniżej zera. Na Morzu Czarnem szaleje gwałtowna burza, która przerwała wszelką komunikację morską. Cały kraj zakaukaski ogarnięty jest zamieciami i burzami śnieżnemi. Na linjach kolejowych potworzyły sie zaspy do wysokości 1 sążnia. Komunikacja kolejowa na większości linji została zawieszoną, i jest utrzymywana tylko z największym trudem. Nad odkopaniem linji pracują tysiące ludzi i specjalne pociągi. Miasto Baku zupełnie zasypane śniegiem. Praca w kopalniach nafty została wstrzymaną. Na morzu Kaspijskiem również szaleje gwałtowna burza. Z miejscowości górskich komunikują, o zupełnem zasypaniu wielu wsi. Dużo osób zamarzło, lub zginęło pod lawinami śnieżnemi.

Nowiny z dnia.

Lwow, 6 lutego

BILETY DO TEATROW MIEJSKICH na sobotę popołudniu sprzedaje Komitet rozrywek dla młodzieży przy ul. Fredry l. 3. w dniu zaś przedstawienia kasa Teatru Wielkiego. Na niedzielne popoł. przedstawienia sprzedaje tylko kasa Teatru Wielkiego. Kasa miastowa sprzedaje wyłącznie tylko bilety na przedstawienia wieczorne.

× POLSKIE TOW. PRZYRODN. IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 6. lutego, o godz. 18, w Instytucie Geologicznym. Wykład prof. Goetla z Krakowa p. t. „Ostatnie zdobycze geologji polskiej w Tatrach“.

TOW. MIŁOSNIKOW KSIĄZKI WE LWOWIE. Onegdaj odbyło się w biurze Muzeum Narodowego im Króla Jana III. z inicjatywy p. Franciszka Biesiadeckiego zebranie, celem zawiązania w mieście naszem Towarzystwa miłośników książki, na wzór podobnych towarzystw, istniejących już w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Paryżu (wśród Polonji tamtejszej). W zebraniu wzięło udział ściślejsze grono osób, w tem z pomiędzy przedstawicieli instytucji bibljotecznych dr. Badecki Karol, dr Bernacki Ludwik, dr. Czołowski Aleksander dr. Kotula Rudolf, Wisłocki Władysław i inni.

Po dyskusji przyjęto projekt statutu i wybrano komisję, która aż do zwołania Walnego zgromadzenia i wyboru Zarządu ma prawo przyjmowania pierwszych członków. Zgłoszenia członków skierowywać należy pod adresem: Muzeum Narodowe im. Króla Jana III. (Lwów. Rynek).

OBNIZENIE CEN OPALU. Miejski Zakład Opału od 5. lutego 1925 obniżył cenę opałowego drzewa bukowego. Cena za 100 kg. z dowozem do domu, rębane na cztery kawałki wynosi teraz 3 zł. 50 gr., przedtem kosztowało 3 zł. 80 gr.

SZPILKA W BUŁCE. Odnośnie do notatki, że w bułce pochodzącej z piekarni El. Gabla, znaleziono szpilkę. Jak się dowiadujemy po przeprowadzonych dochodzeniach okazało się, że bułka ta nie była wypieczona w tej piekarni.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. Janina Cieszyńska, żona rewidenta kolejowego, zam. w Wybranówce, doniosła policji, że 12-letni syn jej Leszek wyjechał do Lwowa dnia 4. bm., gdzie uczęszcza do gimnazjum i od tego czasu ślad za nim zaginął. Donosząca przypuszcza, iż zła nota była powodem ulotnienia się chłopca.

LICZBA TRUJĄCYCH SIĘ DESPERATEK POWIĘKSZA SIĘ. Pewien myśliciel twierdził, iż tylko tchórze popełniają samobójstwo, albowiem krok ten jest ucieczką przed trudnościami życia. Powojenne poszarpane nerwy nie wytrzymują walk życiowych. Liczne samobójstwa kobiet są następstwem czasów wojennych ciężkich stosunków życiowych. Wczoraj popełniła zamach samobójczy pewna desperatka. Jest to Ludwika H., żona robotnika, zam. przy ul. Żółkiewskiej, która usiłowała struć się jodyną. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy. Niesnaski życiowe były powodem jej zniechęcenia do życia. Zamach ten samobójczy jest już siódmym w mieście w przeciągu trzech dni.

KOBIETY W OPRESJI. Józefa D., zam. przy ul. Sykstuskiej, została zwabiona przez jakiegoś osobnika do ciemnego kurytarza pewnej kamienicy przy ul. Serbskiej. Tu usiłował on dokonać na niej gwałtu, przyczem podarł na niej ubranie. Atakowana zdołała zbiedz i spowodowała następnie aresztowanie intruza. Był to Karol Holz, zam. przy ul. św. Zofji.

W ul. Poniatowskiego przystąpił do 12-letniej Natalji Huculak około 20 letni młodzian i usiłował zniewolić ją do udania się za nim, obiecując jej 50 zł. Gdy dziewczyna poczęła uciekać, drab ten gonił ją i dopiero przechodzące kobiety oswobodziły dziewczynę z opresji. Osobnik ten jest blondynem, ubrany zaś był w czarną kurtkę i wysokie buty.

KONIE I BYDŁO OFIARĄ PŁOMIENI. W Siedliskach pow. jaworowskiego, powstał pożar w stodole gospodarza Tymka Kaspryszyna. Spaliły się koń, źrebię, krowa, baran, 11 kur, oraz narzędzia gospodarcze, zapas siana i słomy. Szkoda wynosi 892 zł.

KARAMBOLE I POTRĄCENIA. Sarę Gruberową potrącił wóz tramwajowy nr. 38 na pl. Marjackim i ciężko kontuzłował ją w nogę.

72-letnia Marja Schpatzmanowa przechodząc torem kolejowym w Rawie ruskiej, została potrącona lokomotywą pociągu, przyczem doznała złamania nogi i licznych kontuzji. Przywieziono ją do szpitala we Lwowie.

Samochód osobowy najechał wieczorem na dorożkę B. Szticuby w ul. Kopernika. Dorożką jechała rodzina Pilingerów, przyczem służąca ich Zofja Rellówna wypadła na bruk i doznała licznych kontuzji. Pozatem dorożka została uszkodzona.

Mikołaj Spolak potrącony wozem doznał ciężkich obrażeń na głowie i piersiach.

ZMIAŻDŻENIE RĘKI W „GAFOCIE“ I INNE NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Katarzyna Pomersbachówna, robotnica w fabryce obuwia „Gafota“, doznała przy pracy zmiażdżenia dłoni.

14-letni Stanisław Czerep upadł w szkole Staszica i złamał nogę.

9-letnia Helena Jurekówna zgłosiła się w Pogotowiu rat. ze złamaną ręką.

3-letni Józef Klapkowski połknął „żabkę“ od krawatki. Malca odesłano do szpitala.

Franciszek Kraus, zam. przy ul. Dekierta, zamiast lekarstwa przypadkowo wypił jakąś truciznę. Znajduje się on w leczeniu szpitalnem.

Jan Proszowicz, gospodarz w Olesku, pow. złoczowskiego, wpadł do studni i złamał obie nogi.

TYTONIOWE HISTORJE. Edward Socha, zam. przy ul. Gródeckiej, sprzedawał wczoraj na pl. Solskich paczki tytoniu po 60 gr., znaczone ceną monopolową 80 gr. Pewien policjant aresztował go pod zarzutem „nieuczciwej“ konkurencji.

W policji skonfiskowano 7 paczek tego tytoniu, stwierdzono zaś, że sprzedał on 10 podobnych paczek. Socha nie chciał jednak zdradzić źródła nabycia tego tytoniu po tak niskiej cenie. Osadzono go przeto w areszcie.

Mikołaj Lubieniecki wiózł tytoń, będący własnością N. Wahlmana, trafikanta w Chodorowie. Za rogatką stryjską skradziono mu z wozu pakę o wadze 70 kg. naładowaną papierosami.

Lubieniecki zeznał w policji, że jeden ze złodziei groził mu jakiemś narzędziem, trzymanem w ręku. Policja prowadzi obecnie śledztwo w kierunku ustalenia faktu kradzieży czy rabunku.

Brak opadów we Włoszech

RZYM, 5. lutego. (Pat). Wolf. W południowych Włoszech panuje taka posucha, iż utrudnionem jest wytwarzanie siły elektrycznej. W Neapolu ruch kolei elektrycznej został ograniczony. (Jak wiadomo, włoskie zakłady elektryczne poruszane są siłą wodną).

Kronika literacka.

Pierwsze zbiorowe wydanie dzieł St. Wyspiańskiego.

Doniosłym wypadkiem w naszej literaturze wydawniczej jest rozpoczęcie edycji zupełnej dzieł Stanisława Wyspiańskiego. Ukazały się już dwa tomy pism genjalnego twórcy.

Pełny tytuł tego wydawnictwa opiewa: Stanisław Wyspiański: Dzieła. Pierwsze wydanie zbiorowe w opracowaniu Adama Chmiela i Tadeusza Sinki. Tom I. Dramaty: „Batory pod Pskowem“, „Daniel“, „Królowa Polskiej Korony“, „Legenda I“, „Legenda II“. Tom II. Tragedje: „Meleager“, „Protesilas i Laodamia“, „Klątwa“, „Sędziowie“. Warszawa. 1924. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska“.

W „Przeglądzie Warszawskim“ z listopada (zeszyt spóźniony z powodu przeszkód drukarskich), mamy szczegółowe omówienie tego cennego wydawnictwa, pióra p. Manfreda Kridla.

Nowe wydanie dzieł Wyspiańskiego posiada niezwykle staranną szatę zewnętrzną. Charakter wydawnictwa — pisze p. M. K. — jest tego rodzaju, że służyć ono może zarówno szerszym sferom czytającej publiczności, jak i specjalistom, badaczom twórczości Wyspiańskiego.

Układ tomów jest następujący: tom pierwszy poprzedza obszerny wstęp o życiu i twórczości Wyspiańskiego, pióra prof. Sinki. Autor podał szereg faktów z życia znakomitego pisarza, poczem omówił utwory, w tomie tym zawarte. Drugi tom również posiada wstęp, który zajmuje się omówieniem udziału Wyspiańskiego w krakowskiem „Życiu“, poczem rozpatruje utwory, wypełniające tom drugi. Po za tem na końcu każdego tomu znajdują się „Przypisy krytyczne“, opracowane przez p. Chmiela, a zestawiające z sobą poszczególne wydania i podające warjanty rękopisów Wyspiańskiego.

(m. h.)

Opieka nad emigracją

WARSZAWA, 5-go lutego. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla spraw zagr. i komisji emigracyjnej, toczyła się dyskusja w sprawie zorganizowania i uregulowania emigracji. W dyskusji zabrała głos tow. Praussowa, która w dłuższem przemówieniu poddała krytyce działalność urzędu emigracyjnego i podkreśliła konieczność opieki rządowej nad masami emigranckiemi zagranicą. Wkońcu min. Sokal zdał sprawę z poczynionych dotąd kroków w dziedzinie ustawodawstwa emigracyjnego.

—:::—

Przeciw cłom na obuwie

WARSZAWA, 5-go lutego. (Tel. wł.). W ministerstwie skarbu i w min. przemysłu i handlu zjawiła się delegacja stowarzyszeń kupieckich z memorjałem protestującym przeciw zamierzonej podwyżce cła na obuwie. Delegaci otrzymali zapewnienie, że w najbliższej przyszłości, podwyżka cła nie nastąpi.

—:::—

Bezpodstawne pogłoski

WARSZAWA, 5-go lutego. (Tel. wł.). Pogłoski o utworzeniu centrum sejmowego, złożonego z N.P.R., Chadecji i Piasta, są bezpodstawne.

—:::—

Domy się walą.

WARSZAWA, 5-go lutego. (Tel. wł.). Dziś o godz. 5 rano, zwalił się znowu parterowy dom w Warszawie przy ul. Gęsiej. Wypadku w ludziach nie było.

—::—

O waloryzację wkładek z P. K. O.

WARSZAWA, 5. lutego. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu komisja skarbowa rozważała wniosek posła Sochy, domagający się pełnej waloryzacji wkładek ameryk. do P.O.K. Przedstawiciel min. skarbu odpowiedział, że Rada Ministrów w najbliższych dniach rozpatrzy projekt waloryzacji nietylko przekazów amerykańskich lecz wogóle wkładek do P.K.O. Rząd projektuje waloryzację do 50 proc. Do rozważenia tej sprawy ma być utworzona komisja z 5 posłów różnych klubów. Następnie omawiano wniosek koła żydowskiego w sprawie możliwości ograniczenia rewizji koncesyj monopolowych. Do zbadania tego wniosku wybrano specjalną komisję.

—:::—

Projekt nowego podatku

WARSZAWA, 5. lutego. (AW). „Merkury Polski“ donosi, że w min. skarbu dojrzewa myśl wprowadzenia nowego podatku bezpośredniego — tak zw. podatku zarobkowego. Byłby to podatek w rodzaju podatku dochodowego, który płaciłyby tylko firmy i przedsiębiorstwa handlowe od osiągniętego czystego dochodu firmy. — Bliższe szczegóły tego projektu trzymane są jeszcze w tajemnicy jako dostatecznie niedojrzałe.

—::—

Braun złożył misję utworzenia rządu.

BERLIN, 5. lutego. (Pat). Wolf. Urzędowo donosi pruska Ag. Telegr., że Braun wysłał dziś do prezesa Sejmu pruskiego pismo, w którem zawiadamia go, że nie przyjmuje wyboru na prezydenta ministrów.

—::—

Komuniści rumuńscy.

BUKARESZT, 5. 2. (Pat). Policja wykryła w Dobrudży organizację bolszewicką, w skład której wchodzili komuniści bułgarscy. Aresztowano 40 osób.

—:::—

Represja w Jugosławji

ZAGRZEB, 5. 2. (Pat). Sąd najwyższy powziął decyzję w sprawie internowania byłych posłów Macka i tow. Jak wiadomo trybunał zagrzebski przedłożył sprawozdanie o internowaniu powyższych polityków sądowi najwyższemu. Ten potwierdził kompetencję trybunału i zarządził, że w sprawie internowania decydować ma definitywnie trybunał.

Senat uchwalił podatek kwaterunkowy.

Przerzucenie ciężaru kwaterunkowego z bogatych na biegunych.

WARSZAWA, 5. lutego. (Pat). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia senatu była dalsza dyskusja nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska. Sen. Brunn (ZLN) ostro krytykuje projekt sejmowy i stwierdza, że opinja publiczna wzywa Senat, by nie dopuścił do nowej wiwesekcji. Z żołnierzy nie należy czynić bez potrzeby przymusowego lokatora.

Sen. Posner (PPS) oświadczył: iż klub jego wypowiada się przeciw ustawie w całości, bo chodzi tu o powagę armji i o jej szacunek u społeczeństwa. Nie jest spornym względem niej obowiązek, gdy zamiast odpowiedniego dachu nad głową, daje się jej członkom mieszkanie kątem, w cudzych mieszkaniach, zresztą mówca ma wątpliwości, czy Senat miał prawo tę ustawę przyjąć, gdyż jest wnioskiem ustawodawczym a taka inicjatywa nie przysługuje senatowi. Pozatem wiadomą jest rzeczą, że mieszkania największe są stosunkowo najtańsze a więc ich posiadacze będą stosunkowo mniej płacili niż biedacy. Będzie płacił robotnik, który w skromnych warunkach mieszka w mieście a nie będzie płacił, który choćby w lepszych mieszkał w gminie wiejskiej. Podatek ten jest ze wszechmiar niesprawiedliwy. Tylko w płaszczyźnie ogólnej sprawy mieszkaniowej powinien być załatwiony kwaterunek dla wojska a sprawa mieszkaniowa, t. j. zasadnicza sprawa kultury ludzkiej. Delegat minist. spr. wojsk. pułk Petrażyczki: bierze w obronę Sejm przed zarzutem, że kierował się krótkowidztwem uchwalając zasadę rekwizycji. Sejm uczynił to po dłuższych debatach, gdy doszedł do przekonania, że ze sprawą tą związane jest zagadnienie obrony państwa. Mówca przypomina, że z innym altruizmem odnosiło się wojsko do ludności, gdy gromady uchodźcze z naszych kresów wschodnich jechały na koniach i wozach wojskowych, podczas gdy wojsko szło pieszo obok.

W głosowaniu wniosek sen. tow. Posnera o odrzucenie ustawy upadł. Przyjęto natomiast trzy poprawki, aby podatek kwaterunkowy pobierany był nie przez 10 lat, lecz przez 7 lat i aby upoważniono fundusz kwaterunkowy do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 140 milj. złotych a nie 200 milj. zł.

Całą ustawę przyjęto.

Zniżka cen mięsa.

Obecnie obowiązuje w mieście następująca taryfa: Mięso I. kategorji z dokładką najwyżej 20 proc. 1 zł. 36 gr., bez kości I bez dokładki lub za polędwicę 1 zł. 66 gr. II. kat. z dokładką najwyżej 20 proc. 1 zł. 06 gr., bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1 zł. 26 gr. III. kat. z dokładką najwyżej 20 proc. 70 gr., bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 84 gr., mięso wieprzowe z dokładką najwyżej 10 prc. 1 zł. 50 gr., bez kości i bez dokładki lub polędwicy wieprz. 1 zł. 70 gr., mięsa cielęcego przedniego 1 zł. 10 gr., mięsa cielęcego tylnego 1 zł. 30 gr., mięsa wołowego koszernego I. kat. 1 zł. 66 gr., II. kat. 1 zł. 26 gr., III. kat. 90 gr. Za 1 kg. mięsa cielęcego koszernego 1 zł. 50 gr., baraniny 1 zł. Ceny podrobiu o 50 proc. niższe od cen mięsa z dokładem.

Wędliny surowe: Szynka wędzona z kolankiem i polędwica wędzona z zioberkiem 2 zł. 20 gr., polędwica wędzona bez kości i karczek wędzony 2 zł. 40 gr., wędzonka surowa 1 zł.

Wędliny gotowane: 1 kg. szynki gotowanej krajanej, polędwicy, karczku gotowanego 3 zł. 70 gr., kiełbasek chrzanówek 3 zł. 20 gr., rolady i zająca, kiełbasy krajanej krakowskiej i siekanej agramskiej lub mazurskiej pieczonej 2 zł. 70 gr., kiełbasy do gotowania i siekanej szynkarskiej zwykłej 2 zł., kiełbasy pasztetowej i salami paryskiego 2 zł. 10 gr., kabanosów 3 zł. 10 gr., salcesonu ozorkowego i głowizny 1 zł. 80 gr., salami suche 5 zł. 20 gr., wędzonki gotowanej 2 zł. 30 gr., kiełbasy zwyczajnej do smażenia 2 zł. 10 gr., kiełbasek serwoladek 2 zł. 30 gr., kiszki zwyczajnej 1 zł., salcesonu zwykłego 1 zł. 60 gr.

Tłuszcze: za 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 2 zł. 50 gr., sadła 2 zł. 10 gr., słoniny wędzonej 2 zł. 10 gr., słoniny zwyczajnej świeżej, niesolonej cienkiej 1 zł. 70 gr., grubej 1 zł. 90 gr., paprykowanej 2 zł. 10 gr.

—::—

Udoszone dziecko w stawku przy ul. Snopkowskiej.

LWÓW, 5. lutego.

14-letni Jan Trueck przechodził wczoraj w południe wraz ze swym kolegą Marjanem Pełcam obok stawku Bronowskiego, położonego przy ul. Snopkowskiej. Obaj spostrzegli wystające z pod szuwaru ucho dziecka. O odkryciu tem powiadomili chłopcy przechodniów i policję. Na miejscu zjawił się wkrótce kom. pol. Stojków i lekarz dzielnicowy.

Stwierdzono, że były to częściowo rozłożone zwłoki chłopca, liczącego około 8 miesięcy życia. Świadczyła o tem zmieniona barwa rąk i nóg. Twarz jednak była rumiana a w ustach otwartych widać było 4 zęby mleczne. Następnie spostrzeżono na szyjce ślady uduszenia co wskazuje, iż dziecko zostało najpierw uduszone, a następnie wrzucone do stawku tuż przy brzegu, gdzie woda jest płytka i przykryte szuwarem. Trupek był ubrany w ciemną barchanową sukienkę, w żółte, zielone i różowe kwiatki.

Na zarządzenie komisji zwłoki przeniesiono do Instytutu medycyny sądowej.

Za matką zamordowanego dziecka zarządzono poszukiwania.

—::—

Morderca księdza grał w szachy z synem swej ofiary.

Wyniki śledztwa w sprawie braci Sudołów.

Śledztwo w sprawie ujętych braci Sudołów trwa nieprzerwanie. Liczą oni 24 i 25 lat i są znanymi w Sokalu przestępcami, karanymi za kradzieże. Jeden z nich był przed laty na robocie w Danji, gdzie mu się dobrze powodziło. Postanowili więc kradzieżami lub rabunkami zdobyć pieniądze, ażeby móc wyjechać zagranicę. W tym celu rozpoczęli od sierpnia z. r. bandyckie rzemiosło.

Wieczorem 7. października z. r. wpadli do mieszkania ks. Durkota w Korczowie i zażądali wydania pieniędzy. Paroch chwycił jednego bandytę z tyłu. Ten wyjął bagnet z za cholewy buta i pchnął księdza w czoło i w piers zabijając go na miejscu, syna zaś zamordowanego zranił w rękę. Przesłuchiwany w śledztwie morderca, zeznał iż razu pewnego jadąc pociągiem kolejowym grał w szachy z najmłodszym synem zamordowanego ks. Durkota, obawiając się przytem, ażeby nie był agnoskowany. Jednakowoż młody D. nie domyślał się, że ma przed sobą sprawcę swego sieroctwa.

Zbójeckie to rzemiosło nie przyniosło oprzyszkom spodziewanych pieniędzy. Raz tylko zrabowali dwom żydom około 700 zł. w walucie dolarowej i złotowej.

Nikt z ich znajomych nie podejrzewał ich o uprawianie tego zbrodniczego trybu życia. Razu pewnego natknęli pod Stanisłówką, w pow. żółkiewskim na posterunkowego Zarańskiego. Opryszki ubezwładnili i rozbroili go podobnie jak policjanta Nowaka pod Krystynopolem.

Dnia 3. stycznia natknął na nich wywiadowca Solecki patrolując w Żółkwi. Sudołowie zainterpelowani o legitymacje poczęli uciekać. Solecki przy pomocy przechodniów zdołał ich przytrzymać. Znaleziono przy nich tylko 50 zł.

Przesłuchiwani zeznali, iż byli właśnie w drodze do Rumunji, gdyż stawało im się już „za gorąco" na terenie dotychczasowego ic działania.

We Lwowie obaj nie tracą rupetu. Starszy z nich powiedział, iż w razie wyroku zasądzającego tylko na 15 lat więzienia, targnie się czynnie na trybunał sądu — pragnie bowiem być rostrzelanym.

Szeroko rozpowiada również o swych czynach mówiąc, że chce wytworzyć „legendę" o swej zbójeckiej działalności. W tych dniach zostaną obaj odstawieni do więzienia sądowego.

Demoralizator młodzieży w sutannie!

Kołomyja, w lutym.

Podwórze kościelne Jezuitów w Kołomyji, było nie dawno terenem obrzydliwej burdy.

Oto ks. Chłopecki, katecheta gimnazjalny w Kołomyi wywlókł z kościoła za uszy 19-letniego młodzia na P. Mykietimka i tu go spoliczkował. Sprawę oddał ojciec pobitego do sądu. Obie strony wezwały na świadków uczniów tutejszego gimnazjum polskiego.

Nie dość tego, że przy pobiciu w obcym domu sługi Barbary Promyk użył ten „siewca zasad miłości bliźniego" do pomocy **studenta gimnazjalnego** — lecz urządza nowe skandale i z tych skandali usiłuje się wydostać przy pomocy uczniaków gimnazjalnych.

Rodzice zainteresowanych uczniów są mocno oburzeni, bo dziś ci chłopcy — za dni kilka inni — mogą być wlóczeni na świadków z powodu nowych wstrętnych kawałów niepoczytalnego pomidora.

Kuratorjum powinno już raz kres położyć tym sprawom i surowo wzbronić ks. Chłopeckiemu, by swojem postępowaniem nie demoralizował młodzieży, którą potem wciąga jako świadków do takich wstrętnych spraw, jak powyższe.

Jak może szanować taki uczeń swego katechetę?! Jak zresztą taki student może być bezstronnym w zeznaniach, kiedy wie, że czeka go zemsta za niekorzystne, choćby prawdziwe zeznanie. U młodzieży wyrabia się szpiclostwo i lizuństwo. Jaczż to obywatele rosną dla Polski!

Episkopatowi powinno również zależeć na tem, by młodzież **dorastająca, która już myśli, krytycznie** nie patrzyła z **ironją na kapłana, który plugawi** w różny sposób sutannę.

Z sali sądowej.

Nie rabował lecz kradł.

Wczoraj przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem r. Dworzaka stawał 25-letni Mojżesz Beittler z Rawy ruskiej, oskarżony o zbrodnię rabunku. Sprawa wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco: Dnia 3. listopada 1924 odbywał się targ w Rawie. Beittler kręcąc się po targu miał podstawić nogę włościance Futymie Bileckiej tak, że upadła. Z tego skorzystał napastnik i skradł jej 47 złotych. Dalej miał ukraść z kieszeni Janowi Dutczakowi 165 złotych, a Iwanowi Dziadkowi pulares z 4 zł. i **50 groszami**. Sprawa wykryła się w następujący sposób: Iwan Dziadek spostrzegłszy brak pieniędzy zaczął szukać złodzieja i po chwili zauważył, że Beittler porzucił jego własny pulares. Pulares był już jednak pusty. Gdy Beittlera aresztowano, rozpoznali go na miejscu jako sprawcę rabunku i kradzieży pierwsi poszkodowani, tj. Bilecka i Dutczak, pieniędzy jednak żadnych przy nim nie znaleziono. Beittler do winy się nie przyznał twierdząc, że podjął z ziemi pulares, a zauważywszy, że jest pusty, rzucił go. Bileckiej ani nie potrącił, ani jej nogi nie podstawiał, tak samo Dutczaka na oczy niewidział.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie dopuścił pytanie ewentualne co do zbrodni kradzieży, a sędziowie przysięgli zaprzeczywszy 8 głosami pytanie w kierunku zbrodni rabunku, potwierdzili 12 głosami zbrodnię kradzieży. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Beittlera na 6 miesięcy więzienia.

Oskarżonego bronił dr. Grek, oskarżał prok. Sywulak.

—::—

Na marginesie Zjazdu Związku Zdrojowisk.

Uważnemu słuchaczowi referatów obrad zjazdu nasuwały się pewne myśli, które nie były objęte tokiem dyskusji a jednak z niej wynikały.

Zjazd zwołał Związek Zdrojowisk, który jak ze sprawozdania prezesa dr. J. Zakrzewskiego wynika — prowadzi żywot suchotniczy. Powodem tego jest zupełny brak zainteresowania się nim właścicieli samych zdrojowisk za wyjątkiem paru jednostek. Z chwilą zwołania zjazdu, prawie że wszyscy właściciele zdrojowisk prywatnych dali się zastąpić przez swych „dyrektorów“, a na palcach policzyć było można tych, którzy się swoją sprawą sami zainteresowali.

Jestto szczegół drobny a jednak charakterystyczny dla tych właścicieli „skarbów naszych ojczystych“, którymi boecnie zarządzają.

Odnosi się wrażenie, że byłaby znacznie mniejsza ilość uczestników, gdyby nie sprawa zręcznie i zresztą aktualnie przez organizatorów zjazdu poruszona, a to sprawa wydostania kredytu. Dlatego tylko poruszyły się zaspane umysły naszych podkarpackich władców zdrojów. Na świecie nic jednak łatwo nie przychodzi. Dowiedzieli się bowiem, że droga do uzyskania kredytów to praca nad podniesieniem stanu ich posiadania, że potrzebne są ofiary, które ponieść trzeba celem organizacji, która astępuje interesa ogółu, wzbudzić może dopiero zaufanie tych, którzy udzielić pożyczkę zechcą.

Słuchając tych dysput i biadań nad nad brakiem gotówki zdawałoby się, że naprawdę jest tak niedobrze, że bez uzyskania pożyczki — która nie prędko nastąpi — pozostać musi u nas po staremu, a tem samem to ważne pole naszego gospodarstwa krajowego stać będzie jeżeli nie odłogiem to przynajmniej wyda plon niedostateczny i mało wartościowy.

Zapomnieli ci panowie o jednej rzeczy. Zapomnieli, że siła nasza w nas samych leży, a wystarczy tylko sięgnąć aby ją wydostać. Ta forma kredytu krajowego rwie się pracą! rwie się oszczędnością! Zdrojowiska nasze zasobne we wszelkie dary natury, mają drzewa, kamienia i piasku podostatkiem. Mają robotnika taniego, — zwłaszcza poza sezonem, bo leżą daleko od centr. kultury. Dają takie zarobki, że pewna ich część wystarcza w zupełności na inwestycje, adaptacje i urządzenia konieczne, które już w najbliższym sezonie przyniosłyby pewien zysk.

Nie jest na miejscu zatem pewnego rodzaju hypokryzja u pewnej części właścicieli zdrojowisk, którzy radziby korzystać z bardzo szeroko zakreślonych ulg, dochód przetrwaniać i wyciągać jeszcze rękę po korzystne pożyczki.

Przykłady utrzymania się o własnych siłach, dają wszystkie zarządy zdrojowisk. Przykład rozumnego wkładania w inwestycje daje p. Krusenstern w Niemirowie, bez oglądania się na pożyczki zagraniczne. Z roku na rok buduje nowe wille, daje ułatwienia obcym przez parcelację, tego roku zaprowadził elektryczne światło. Wszystko to w czasach tak ciężkich dla niego, jak dla każdego innego, przyczem zakład ucierpiał niemniej od działań wojennych, niż inne. Płaci te same daniny i podatki z tem jeszcze, że starostwo ile może prawdziwie „po obywatelsku“ robi mu przeszkody.

O Samowystarczalności na zjeździe nie było mowy, — a jednak przykład ten mówi wiele i powinien być wskazówką dla innych. Pewnie! Trzeba jednak mieć dużo dobrej woli i być przywiązanym do tego kawałka ziemi z którego się żyje.

Adaptacje i inwestycje nie pozwolą jednak na wyjazdy za granicę, do uroczego Monte-Carlo celem próby „niezawodnych“ systemów. Nie pozwolą na zbytki i kupna niepotrzebnych luksusowych aut, nie pozwolą na drogie kurtyzany i hulanki.

Obserwatora — patrzącego na tę udaną, czy tem gorzej — prawdziwą bezradność niektórych właścicieli zdrojowisk, bardzo na pożyczkę łasych łość bierze.

Nie poruszano na zjeździe zupełnie wadliwej gospodarki, której przyczyna z jednej strony jest dobieranie ludzi niefachowych na stanowisko dyrektorów zdrojowisk i zupełne desinteresement właścicieli zdrojowisk.

Dyrektorami zwykle mianuje się ludzi z kół swoich, dobrych znajomych lub przyjaciół. Dobrze, jeżeli jest to człowiek normalny, biada zdrojowisku, jeżeli rządy jego obejmie ignorant nie znający stosunków, potrzeb, lub człowiek zarozumiały a głupi.

Dyrektorem zdrojowiska powinien być — przedewszystkiem inżynier — wówczas nie jedna trudność natury technicznej zostanie usunięta, lub lekarz, a wówczas zdrojowisko pod względem sanitarnym i hygienicznym stanie na wysokości zadania.

Jeśli już o gospodarce mowa, to nie od rzeczy będzie wspomnieć i o gospodarce lasowej, która bez przesady nosi i zasługuje na nazwę rabunkowej. Lasy — ta ozdoba i konieczność każdego zdrojowiska są wycinane bezlitośnie, a o prowadzeniu szkółek drzewnych i zalesiania mowy nawet nie ma. Szkoły lasowe produkują leśników fachowców, którzy pracy znaleźć nie mogą, a na myśl właścicielom zdrojów nie przychodzi nawet, aby przez ich racjonalną pracę zabezpieczyć przyszłość. Tembardziej praca takiego fachowca byłaby pożądana, ile, że mógłby on połączyć swój fach z ogrodnictwem, które ze względów dekoratywnych w czasie sezonu w zdrojowisku jest niezbędne.

W każdym zdrojowisku istnieje fundusz publiczny a jest nim fundusz taks zdrojowych. Wglądnienie w jego gospodarkę byłoby koniecznem, z funduszu tego, który w zdrojowisku o frekwencji 5.000 kuracjuszy przyjąwszy taksę od osoby 10 zł., wynosi tylko 50 tysięcy złotych. Możnaby wiele zrobić i łożyć na cele na które jest przeznaczony.

Kontrola pewnego rodzaju w naszych stosunkach samego społeczeństwa jest konieczną kontrola obejektywna władz naglącą.

Wychodząc z założenia, że zdrojowiska są instytucjami użyteczności publicznej bez względu na to, czy ustawa je za takie uznaje, czy też nie, że zdrowotność całej ludności ze stanowiska państwowości i bezpieczeństwa jest pierwszorzędnym problemem, nie można cierpieć dotychczasowego stanowiska właścicieli uważających zdrojowiska jedynie za źródło osobistych, b. znacznych dochodów.

Dr.

—:::—

Ogólne zgromadzenie konduktorów.

W Związku Z. Z. K. odbyło się 3. lutego b. r. o godz. 10 r. przy wypełnionej sali pod przewodnictwem kol. Wiącka st. kond.

Po dłuższym referacie kol. Wiącka o sprawach takich jak pensjonowanie, emerytura, redukcja i używanie st. kond. na hamulec, wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiało szereg mowców jak: kol. Jurczenko, Jabłoński, Dobrzyniecki i inni.

Po wyczerpaniu listy mowców i zamknięciu dyskusji uchwalili następującą rezolucję: Zgromadzeni konduktorzy dnia 3. lutego 1925 r. w Związku Z. Z. K. domagają się od Dyrekcji P. K. P. we Lwowie, aby przyczyniła się do sprawy wykazu złożonego w oddziale I.-szym przez Zarząd Koła miejscowego, ściśle wykazujący każdego z pracowników mających wysłużonych 35 lat służby i przekraczający 60 rok życia i domagają się spensjonowania tychże. Dalej stwierdzamy, że w wykazie złożonym w oddziale I.-zym są tacy pracownicy, którzy już za czasów zaborczych byli spensjonowani i na rencie, a w czasie wojennym z powodu braku ludzi na odezwę dyrekcji zgłosili się do służby, i do dzisiaj pełnią służbę na bardzo odpowiedzialnych posterunkach, jak kierowników Z tego powodu dla młodszych jest zamknięta grupa wyższej pracy, a tem samem i wyższego posterunku służbowego.

W razie nieprzychylnego załatwienia naszych słusznych żądań, zmuszeni będziemy udać się przez swój Związek Zawodowy, aby w powyższej sprawie zajął odpowiednie stanowisko w M. Kl. i w sejmie.

—:::—

Z muzyki.

O koncertach warszawskich.

Zazdroszczę (oczywiście w szlachetnem znaczeniu tego wyrazu) Warszawie wspaniałej orkiestry filharmonicznej i z przykrością wspominam nasze miasto, nasz słynny z muzykalności Lwów, który takiej orkiestry nie posiada, a nawet nie zdradza wysiłków w kierunku stworzenia zespołu symfonicznego. Warszawscy filharmonicy — to materjał pierwszorzędny pod każdym względem. Idźmy jednak tokiem wypadków. — W niedzielę 1 lutego b. r. odbył się w południe „Poranek muzyczny“ z udziałem orkiestry filharmonicznej chóru „Lutni“ oraz śpiewaczki p. Janiny Cygańskiej. Orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Józefa Ozimińskiego odegrała preludjum, chorał i fugę (Bach Abert), Ave Maria (Bach Guonod), Step (Noskowski) i kołysankę (Maszyński). Wykonanie każdego utworu było świetne, a szlachetne brzmienie orkiestry i piękna barwa dźwięku stanowią cenną i niepowszednią zaletą zespołu filharmoników warszawskich. Nowością była dla mnie „Kołysanka“ Maszyńskiego, utwór szczery i prostolinijny, jak dusza szlachetnego i zasłużonego jej twórcy. Znakomity chór „Lutni“ pod batutą p. Piotra Maszyńskiego wykonał 6 kolend Niewiadomskiego z dużem powodzeniem. Jako zaletę tych utworów należy podnieść to, że autor uczynił proste melodje ludowe muzycznie interesującemi i barwnemi, ale mimo wszystko nie zatracił właściwego ich charakteru. — Zakończenie stanowiła parafraza psalmu 136 „Nad obcą rzeką“ (Guonod), wykonana przez chór „Lutni“, który zajaśniał w pełni wszystkiemi cennemi walorami muzycznemi i dźwiękowemi. Publiczność oklaskiwała z zapałem dyrygenta p. Maszyńskiego, wyrażając tem hołd Nestorowi muzyków polskich, który tak wielkie ma zasługi wobec kultury muzycznej swego narodu. — Znacznym sukcesem cieszyła się p. Janina Cygańska, odznaczająca się ładnym i wyszkolonym głosem. Odśpiewała ona dwie pieśni Schuberta i dwie pieśni Schumanna, zdobywając rzęsiste oklaski.

Tego samego dnia po południu odbył się koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Přihody. Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. Grzegorza Fitelberga wykonała poemat symfoniczny Liszta „Preludja“ i „Kołowrotek“ Saint Saënsa. Słuchanie orkiestry pod batutą Fittelberga — to prawdziwa rozkosz. Genjalny ten dyrygent wydobywa z orkiestry przecudowne efekty, a słuchacz zupełnie realnie odczuwa w jego interpretacji budowę wielkiego dzieła. Vasa Přihoda odegrał koncert Vieuxtemps a niestety bez artystycznego smaku. Również koncert Paganiniego wypadł tym razem słabiej pod względem frazy, ale technicznie fenomenalnie. Fenomenalnie też wyszedł cały szereg znanych nam z lwowskiego koncertu naddatków, któremi Přihoda rewanżował się za owacyjne przyjęcie. — W operze grają obecnie „Zygfryda“ z ogromnem powodzeniem. Wybitni muzycy warszawscy wyrażają się, że publiczność uczęszcza tłumnie na przedstawienia nie tyle z miłości do Wagnera, ile z ciekawości zobaczenia smoka. Niechby i tak było, ale w każdym wypadku ludzie ci choćby na platformie menażerji otrą się o genjusz Wagnera, a to już nie pozostanie bez śladu.

Władysław Gołębiowski

—:::—

Włamywacz chciał złożyć wizytę min. Grabskiemu.

WARSZAWA 5. 2 (AW). Policja aresztowała w klatce schodowej domu zamieszkałego przez premiera Grabskiego pewnego osobnika z pękiem wytrychów. Dochodzenia idą w kierunku ustalenia zamiaru ewentualnego włamania.

—:::—

Olbrzymi cyklon.

PARYŻ, 5. 2. (Pat.). Donoszą z Konstantynopola, iż w okolicach Trapezuntu szalał gwałtowny cyklon, powodując śmierć blisko 100 ludzi oraz wyrządzając olbrzymie szkody materjalne.

—:::—

Drakońskie echo zniesienia święta Matki Boski Gromnicznej.

KRZEMIENIEC, 3. lutego.

W niedzielę 1. b. m. ksiądz parafji w Krzemieńcu zapowiedział święto 2. b. m. t. j. Matki Boskiej Gromnicznej, wobec czego robotnicy w tym dniu nie poszli do pracy. To było powodem wyrzucenia dwóch robotników z pracy, i nałożenia kary w kwocie 10 zł. przez wielebnego wizytatora Liceum Krzemienieckiego dra Marka Piekarskiego.

Robotnicy w Liceum dotychczas pracują 8 i pół godzin dziennie bez względu na ustawę która przewiduje 46 godzinny tydzień pracy, a zarobek miesięczny wynosi aż 66 zł., wikt wprost nieludzki, mieszkanie w suterynach, co jest powodem częstych chorób. Gdy zaś robotnik zachoruje i od lekarza pow. Kasy chorych otrzyma orzeczenie że jest niezdolny do pracy, to ono jest powodem do wydalenia z pracy robotnika przez wizytatora Liceum, który dał rozporządzenie nie dawania „urlopu" na czas choroby, choćby nawet robotnik niewiem jak był chory i gdy już wcale nie może pracować, kończy się to wydaleniem z pracy. I słowem rzec można iż p. wizytator dopuszcza się wprost dyktatury, zapominając o tem, że robotnik jest również człowiekiem ale wyrzuca i pozbawia go pracy w tak ciężkich warunkach. Dzieje się to wbrew obowiązującym ustawom, gdyż w czasie choroby nikogo z pracy wydalać nie wolno.

Teraz przybyło wydalenie za obchodzenie święta zapowiedzianego urzędowo w kościele.

Zapytujemy dra Marka Piekarskiego, gdzie nauczył się takich drakońskich metod rządzenia i czy sądzi, że tu na wysuniętych daleko na kresach ziemiach nie obowiązują ustawy polskie? Jeżeli święto zostało zniesione, to dlaczego zapowiadał je ksiądz w kościele? Wielu ludzi dzień 2. lutego świętowało, a nikt za to nie był karany, tylko tutaj wyrzuca się z pracy?

Czy nie można tego nazwać wprost skandalem, aby robotnicy, z których każdy tu prawie pozbawionych teraz pracy, walczył na frontach w obronie Polski, mieli być oddani na pastwę losu za święto? Oczekujemy cofnięcia drakońskiego wyrzucenia ludzi z pracy.

—:::—

Poczta a tramwaje.

Przysłowiowa jest niepunktualność naszych urządzeń pocztowych na każdem polu. Zwrócimy uwagę na jedną z nie najmniejszych. Wysyłając listy, aby zdążyły do danych pociągów, stosujemy się do czasu oznaczonego na skrzynkach listowych. Przekonywujemy się jednak, że skrzynki te opróżnia się często więcej jak o godzinę później. Przezto następuje opóźnienie zaraz na miejscu. Gdy zliczymy podobne opóźnienia na rozmaitych innych węzłach pocztowych i sposób postępowania, zrozumiemy dlaczego listy ze Lwowa do Warszawy i na odwrót otrzymujemy nie na drugi dzień, lecz najwcześniej czwartego.

Tymczasem jest łatwy sposób, aby listy te w przeciągu najwyżej godziny dostały się na dworzec a stamtąd w świat. Urządzenia te istniały przed wojną, lecz nie w Małopolsce gdyż jej dyrekcja poczt o inne rzeczy się troszczyła. Sposobem tym jest w świecie kulturalnym używanie tramwajów. Na nich to znajdują się skrzynki, które za każdem nadejściem wozu tramwajowego wypróżnia się na dworcach kolejowych. Obok przyspieszenia obrotu urządzenie to kosztuje mniej niż wózki lub motocykle pocztowe. Dla przedsiębiorstwa tramwajowego skrzynki te nie przedstawiają żadnych trudności, tak, że niewątpliwie zezwoliłoby na przewożenie ich za opłatą dziesiątej części tego, co kosztują wózki pocztowe. Tylko w ulicach znacznie oddalonych od torów tramwajowych musiałby pozostać dotychczasowy sposób.

Miałby on i tę korzyść, że kiedy we Lwowie wybiera się listy zaledwie trzy razy dziennie i po raz pierwszy dopiero o godzinie 10 tej, to zapomocą tramwajów działoby się to bez przerwy od godziny 6 tej, rana do północy.

Jak urządzenie wielu innych ulepszeń tak i to nie przedstawia żadnych trudności. Trzeba do ich przeprowadzenia innej administracji pocztowej. Aby osiągnąć dochody umie tylko czynić trudności i po lichwiarsku podnosić opłaty. Nie jest zaś zdolną do użycia środków zmniejszających wypadki i utrudnienia a mimo to polepszających wymianę myśli i bolu.

—:::—

Dzieło drukarskie przed wiekami i dziś.

Wynalazca sztuki drukarskiej Jan Gutenberg urodził się w roku 1400 w Moguncji jako syn patrycjusza Friele Genzfleisch i patrycjuszki Elzy z Gudenbergów. Jan przybrał nazwisko matki, zmieniając je na Gutenberg. W Strassburgu już w r. 1437 zajmował się skonstruowaniem prasy drukarskiej. Przed Gutenbergiem były liczne próby wynalazku druku. Na tablicach drewnianych farbowano wypukłości i tak drukowano. Tym sposobem nie drukowano pisma, lecz zadrukowywano materjały wzorami. Sztukę tę znali już podobno starzy egipcjanie. W Europie zaczęto drukować materjały dopiero około roku 1400. Wynalazek Gutenberga wywołał olbrzymi przewrót. Zaczął on pierwsze litery lać, z tych liter układał zdanie, drukował je, a po wydrukowaniu rozbierał litery, ażeby potem ich użyć do ułożenia następnego zdania Pierwsze swoje próby utrzymywał w ścisłej tajemnicy. Ale plany jego zostały odkryte, bo jeszcze w r. 1444 czynione były próby wynalazku druku w pobliżu Strasburga. Gutenberg, który tymczasem przeniósł się do Moguncji musiał pożyczyć pieniędzy; zastawić swoją pierwszą pracę, ażeby umożliwić sobie pierwszy większy druk 36 wierszowej biblji.

Drugie drukowane dzieło Gutenberga 42 wierszowa biblja utrzymała się do dziś i znajduje się w muzeum przemysłu książkowego w Lipsku. Wierzyciel Gutenberga zażądał zwrotu swoich pieniędzy a ponieważ wynalazca był niewypłacalny, zabrał sbie na własność w r. 1455 cały warsztat drukarski. W ten sposób został Gutenberg poprostu obdarty ze swego genialnego wynalazku. Już w sędziwym wieku Gutenberg skonstruował nową prasę drukarską, na której wydrukował dzieło „Katholikon" obejmujące 748 stronic druku. Po dwu latach nowy ten warsztat uległ w pożarze zniszczeniu, mianowicie po najeździe Adolfa Nassauskiego na Moguncję, którą wojska jego doszczętnie obrabowały i splądrowały. Adolf Nassauski, przyjął Gutenberga na swoje usługi i odtąd genialny wynalazca nie miał już trosk o chleb codzienny. Ale pomocników drukarskich Gutenberga najeźdźca wypędził i dzięki temu zdaje się sztuka drukarska rozpowszechniła się bardzo prędko.

W 30 lat po śmierci Gutenberga zaną już była „czarna sztuka" prawie we wszystkich miastach europejskich. Około roku 1500 w jednem z miast włoskich było już 250 drukarń. W Turcji wykonywano roboty drukarskie tajnie, ponieważ sułtan Bejasid zakazał uprawiania tej sztuki w r. 1483 i przekroczenia tego zakazu karał śmiercią. Dopiero w r. 1727 zniesiony został i w Turcji drakoński zakaz drukowania.

Z początkiem 19 wieku zaznaczył się wybitny postęp w drukarstwie równocześnie niemal z wynalezieniem maszyny parowej. W czasie tym Niemiec Fryderyk König w Anglji wynalazł pospieszną prasę drukarską pędzoną przy pomocy pary. Na pierwszej takiej pospiesznej prasie został wydrukowany w r. 1814 londyński „Times". König porozumiał się następnie z mechanikiem Bauerem w Stuttgardzie, z którym razem skonstruował znacznie ulepszoną maszynę pospieszną. W r. 1846 wynalazł Sörensen pierwszą maszynę do składania, która następnie ulepszano przy pomocy nowych systemów. W tym samym czasie około lat 40. została wynaleziona maszyna rotacyjna przez Amerykanina Bullocka. Maszyna Bullocka była pierwszą, przez którą przebiegał papier w nieskończonych zwojach, a po wydrukowaniu wypadał z tej maszyny, rozcięty już na odpowiednie arkusze. Maszyna ta drukowała w godzinie 12 do 15 tysięcy egzemplarzy. Dzisiaj maszyna rotacyjna została znacznie ulepszona i tak zwana sześciorolowa może wydrukować w godzinie 200.000 arkuszów czterostronicowych. Książka wydana starannie jeszcze i dzisiaj jest składana ręcznie i drukowana na płaskiej maszynie tak, jak ongi przed wiekami.

—::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Halka" (pożegnalny występ Fr. Platówny).

Sobota o godz. 3 popoł. „Kopciuszek" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota. o godz. 7'30 wiecz. „Wesele Figara".

Niedziela. o godz. 3' popoł. „Kopciuszek".

Niedziela. o godz. 7'30 wiecz. „Aida".

Poniedziałek. o godz. 7'30 wiecz „Lampa Alladyna" (50 proc. zniżki).

Wtorek. o godz. 7'30 wiecz. „Wesele Figara".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO. ul. Gródecka 25

Piątek. o godz. 7'30 wiecz. „Pan Dyrektor".

Sobota o godz. 7'30 wiecz. „Pan Dyrektor".

Niedziela. o godz. 7'30 wiecz. „Pan Dyrektor".

Poniedziałek „Swit, dzień i noc" (z pp. Łozińską i Hierowskim reż. Żytecki)

Wtorek o godz. 7'30 wiecz. „Swit, dzień i noc".

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI. ul. Słoneczna

Piątek. o godz. 7'30 wiecz. „Radio-dziewczyna.

Sobota. o godz. 7'30 wiecz. „Radio-dziewczyna".

Niedziela o godz. 7'30 wiecz. „Radio-dziewczyna".

Poniedziałek. o godz 7'30 wiecz „Radio-dziewczyna".

Wtorek. o godz. 7'30 wiecz. „Radio-dziewczyna".

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"

Od 1 lutego. „Dym" żart scen. — Pola Roli — Stanek — J. Sławski. — Chraszczewska. — Fleming Trio. — „Cherlaki" żart scen. — „Seans" fantazja w 1 odsłonie. — Początek o godz. 8.15. — Po przedstawieniu „Dancing"

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL

ul. Jagiellońska 1. 11

Piątek. o godz. 7.30 wiecz. „Pensjonarka".

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Djamenty".

Sobota. o godz. 7.30 wiecz. „Pensjonarka".

Niedziela. o godz. 7.30 wiecz. „Pensjonarka".

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA

Piątek 6 lutego: Wieczór Muzyki Nowoczesnej. — Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), Zbigniew Drzewiecki: (fortepian), Z. Drexler - Pasławska (śpiew) i Dr. Seweryn Barbag.

Wtorek 10 lutego: Z Cyklu koncertów mistrzowskich XVII. Ignacy Friedman pianista 117—

—:::—

„HALKA". Dzisiejsze tj. piątkowe przedstawienie „Halki" będzie wyjątkowo uroczyste, gdyż jest to występ pożegnalny Fr. Platówny, wyjeżdżającej zagranicę. Partnerem p. Platówny będzie p. Drabik.

—:::—

„SKAMANDER", miesięcznik poetyczny, w numerze styczniowym 1925 zawiera bogatą i interesującą treść, na którą składają się poezje K. Wierzyńskiego, A. Słonimskiego, J. Lieberta, St. Balińskiego, W. Broniewskiego, J. Tuwima, I. K. Iłłakowiczowej. Po za tem J. Iwaszkiewicz daje fragmenty powieści „Księżyc wschodzi". L. Podhorski-Okołów, uwagi z zakresu poetyki: „O rymowaniu", M. Jehonne Wielopolska, refleksyjny szkic: „Samotność", St. I. Witkiewicz pisze o powieści J. M. Rytarda „Wniebowstąpienie".

Całość zeszytu uzupełnia wyjątek z poematu dramatycznego Jesienina p. t. „Pugaczow", w tłumaczeniu Wł. Broniewskiego. — Cena numeru 3 zł.

Sprawy partyjne.

* W SPRAWIE PODATKU PARTYJNEGO. Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich Komitetów i ogółu towarzyszy partyjnych, uchwałę Rady Naczelnej z dnia 18. stycznia 1925 r., dotyczącą zmiany dotychczasowej wysokości zwyczajnego podatku partyjnego.

Uchwała ta brzmi:

1) R. N. uchwala podnieść z dn. 1-go lutego 1925 r. podatek partyjny do 1 zł. miesięcznie dla członków Partji nie należących do związków zawodowych.

2) dla członków, należących jednocześnie do Związków zawodowych, podatek wynosić będzie miesięcznie 40 gr.

3) Kobiety i młodociani płacą opłowę t. j. 20 gr. miesięcznie.

4) Bezrobotni są zwolnieni od podatku partyjnego.

5) Podatek nadzwyczajny utrzymuje się w dalszym ciągu.

Na zasadzie powyższej uchwały ogłaszamy, iż podatek 1 złotowy pobierany będzie za pomocą znaczków koloru niebieskiego, oznaczonego cyfrą 1 zł. i podatek 40 gr. za pomocą znaczków koloru czerwonego, oznaczonego cyfrą 0.40 gr.; podatek zaś 20 gr. za pomocą znaczków koloru czerwonego, oznaczonego cyfrą 1/5.

Znaczki koloru czerwonego (nieostemplowane) Komitety prześlą do C. K. W. do ostemplowania, przytem potrącona będzie kwota, pobrana przez C. K. W. przy ich pierwotnem zamówieniu.

Znaczki koloru czerwonego, oznaczone cyfrą 1/5 komitety zatrzymują, przeznaczone na pobór podatku od kobiet i młodocianych.

Bezrobotni winni się rejestrować w odnośnych Komitetach partyjnych.

Towarzysze podlegający nadzwyczajnemu podatkowi, wpłacają go wprost do Kasy C. K. W. za pośrednictwem specjalnych blankietów czekowych.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

§ POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w piątek 6 bm. **o godz. 7 wieczór**. Proszeni są Krauzowa, Smulikowska, Trawiecka, Drobutowa Marja i Muszka, Szpytowa, Kiwawiczowa, Kisielowa, Kobejkowa, tow. Hella, Kiwawicza, Żelaszkiewicza, i Cyganika prosi się o przybycie.

Secja Kobiet P. P. S.

POSIEDZENIE O. K. R. odbędzie się w piątek 6 lutego br. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu „Dziennika Lud.“ Sykstuska 21 II p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Sekretarjat.

W niedzielę dnia 8. lutego b. r. odbędzie się

Uroczyste otwarcie

Kursu oświatowego „Koła Młodzieży P.P.S.“.

Po przemówieniach przedstawicieli organizacji robotniczych odbędzie się inauguracyjny wykład tow. MIKOŁAJA HANKIEWICZA na temat: „Zagadnienia socjalizmu“.

Początek o godz. 5-tej popołudniu. W lokalu własnym, Rynek 8. I. p.

Komunikaty

× Z RUCHU OŚWIATOWEGO „KOŁA MŁODZIEŻY P. P. S. W piątek dnia 6 lutego br. o godz. 7'30 wieczorem odbędzie się wykład tow. dra Elstera na temat: „Rozwój poglądów na istotę świata“.

× WIELKI WIECZÓR KOSTIUMOWY urządza Związek Strzelecki Obw. Lwów w sobotę dnia 7 lutego w sali Rad Zw. zaw. Ossolińskich 10. Początek o godz. 9 wieczór.

× ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE członków T-wa Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. odbędzie się dnia 7 lutego o godz. 19-tej w sali XIV-tej Uniwersytetu przy ul. Mikołaja L. 1. — Bliższe szczegóły podane będą w ogłoszeniach, umieszczonych na tablicach Uniwersytetu.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.



Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496